

JÓZEF KOT

ur. 1920; Kąkolewnica



Miejsce i czas wydarzeń	Międzyrzec Podlaski, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Międzyrzec Podlaski, II wojna światowa, Niemcy, Żydzi, getto w Międzyrzeczu Podlaskim, dzielnica Szmurowizna, prześladowanie ludności żydowskiej, wywózki do Treblinki, likwidacja getta

Getto w Międzyrzeczu Podlaskim

Getto założono po wywiezieniu z tych ziem pierwszych partii Żydów, 26 sierpnia 1942 roku. Na początku Żydzi mieszkali w całym mieście, do 26 sierpnia 1942 roku normalnie, tak jak przed wojną. W nocy 24 [sierpnia] chodzili Żydzi z takimi kołatkami po domach i po żydowsku wołali „gemaich” i wszystkich na rynek wyganiali, raniutko. Niektórzy pochowali się po domach. Później siedzieli do godziny 2, słońce parzyło, gorąco było. Starsi zostali, ale później chodził ten Szlejšier i Sztrobel – był taki wysoki żandarm – i strzelał, przeważnie do kobiet, bo ich było najwięcej. Pociąg podstawili, wywieźli wszystkich, na stację wygnali tych Żydów i powieźli do Treblinki. A zaraz później zrobili getto. Całą Szmurowiznę odgradzili i tam wszystkim Żydów zganieli, już im po mieście nie było wolno chodzić, tylko w getcie i wszystko w getcie było.

Getto było ogrodzone, płot wysoki postawili, może ze dwa metry wysokości miał – takie duże sztachety – i brama tu była jedna, wejście, i druga na ulicy Brzeskiej.

Nigdy nie wchodziłem do getta, uciekał człowiek z daleka, nawet nie chciał patrzeć na to. Nikt z Polaków tam nie wchodził. Bali się. Niektórzy uciekali jakoś z tego getta, bo przecież jeść chcieli, a tam wszystko pozamykali. Ludzie czasem coś kombinowali z nimi, handlowali, czy jakoś im dostarczali jedzenie, ale ja za młody byłem, nie interesowałem się tym, miałem 19 lat.

Tę akcję, kiedy ich zgromadzili na rynku, widziałem; przyszliśmy tam pracować normalnie. Siedzieli na rynku, żegnali się; wszystko było obstawione żandarmami. Pognali tych ludzi potem na dworzec. Zaraz zegnali straż miejską i wszystkie ciała mieli posprzątać. Wszystko wywozili i tam do rowu – na mogiłki – wszystkich chowali. Zbierali to momentalnie. Jak wywieźli Żydów o godzinie chyba drugiej, poprowadzili na stację do tych pociągów, już na wieczór wszystkie nieboszczyki były zwiezione. Nic nie zostało, straż wszystko zaraz sprzątnęła.

W 1943 roku wszystkich wybili. Wcześniej jeszcze – w maju czy w czerwcu 1943 roku

– po raz drugi ich zegnali i wywieźli do Trebłinki czy Oświęcimia. Wywieźli ich i już tu nikogo nie było, puste getto.

Później Niemcy rozwalili tę całą Szmurowiznę, zniszczyli, wszystko rozwalili, pod synagogę podstawili ładunki wybuchowe i wszystko wysadzili.

A ich domy w rynku puste stały. Później zaczęli przyjeżdżać ludzie z Brześcia, zza Buga i tu zajmowali.

Data i miejsce nagrania	2009-07-16, Międzyrzec Podlaski
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Monika Śliwińska, Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"